

ALTMAIER: WYJŚCIE Z ATOMU SPOWALNIA NIEMIECKIE PLANY DEKARBONIZACJI

„Żadne inne państwo nie wychodzi jednocześnie z węgla i atomu” - powiedział niemiecki minister energii Peter Altmaier na konferencji energetycznej w Berlinie. Polityk dodał, że taka forma transformacji energetycznej wymusza dłuższy harmonogram dekarbonizacji.

Wypowiedź ministra przytoczył serwis spglobal.com. W swoim wystąpieniu Altmaier miał stwierdzić, że Niemcy będą musieli zachować połowę swoich mocy zainstalowanych w energetyce węglowej do 2030 roku, by zbalansować zamknięcie elektrowni jądrowych, które nastąpić ma w roku 2022.

„Musimy rozmawiać o dłuższym harmonogramie” - stwierdził polityk nawiązując do prac niemieckiej komisji dekarbonizacyjnej, która pracuje obecnie nad ustaleniem daty całkowitego wyjścia z węgla.

Komisja ma zakończyć prace 1 lutego. Jej obrady zostały wydłużone ze względu na sprzeciw landów górniczych, które obawiały się, że środki federalne przeznaczone na zrekompensowanie dekarbonizacji będą niewystarczające.

W połowie stycznia 2019 roku niemiecki dziennik Die Welt, powołując się na swoich informatorów, stwierdził, że udało mu się dotrzeć do wstępnych ustaleń komisji ds. dekarbonizacji. Te zakładają, że energetyka Republiki Federalnej Niemiec porzuci wytwarzanie prądu z węgla w latach 40-tych. Gazeta dodała, że komisja wciąż nie ustaliła dokładnego harmonogramu wyłączeń mocy. Głównym przedmiotem sporu jest liczba elektrowni, które mają zostać zamknięte do 2022 roku.